

Wyrok z dnia 8 marca 2006 r., I CK 381/05

Przepis art. 94 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.) w brzmieniu sprzed dnia 1 stycznia 2003 r. (obecnie 94 ust. 4) nie odnosi się do treści i zakresu majątkowego prawa autorskiego, lecz dotyczy treści prawa pokrewnego przysługującego producentowi fonogramu (wideogramu).

Sędzia SN Antoni Górski (przewodniczący)

Sędzia SN Marian Kocon (sprawozdawca)

Sędzia SN Dariusz Zawistowski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w W. przeciwko Bogusławowi B. o zasądzenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 23 lutego 2006 r. kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 listopada 2004 r.

oddalił kasację i nie obciążył pozwanego kosztami postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 16 listopada 2004 r. m.in. zasądził solidarnie od pozwanych Anny M.-K. i Bogusława B. na rzecz powodowego Stowarzyszenia Autorów „ZAiKS” w W. kwotę 272 013 zł z odsetkami tytułem podwójnej wysokości stosownego wynagrodzenia za naruszenie autorskich praw majątkowych (art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm. – dalej: „Pr.aut.”). Ustalił, że pozwani – działając wspólne – zwielokrotnili i wprowadzali do obrotu fonogramy (płyty CD) z utworami z repertuaru powoda bez zawarcia z nim, działającym w imieniu twórców, których utwory zostały utrwalone na fonogramach, umowy licencyjnej.

Kasacja pozwanego Bogusława B. – oparta na podstawie pierwszej z art. 393¹ k.p.c. – zawiera zarzut naruszenia art. 94 ust. 2 i 79 ust. 1 Pr.aut., a także art. 369

k.c. i zmierza do uchylecia zaskarzonego wyroku oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Przepis art. 94 ust. 2 Pr.aut. w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2003 r. (obecnie 94 ust. 4) nie odnosi się, jak zakłada skarżący, do treści i zakresu majątkowego prawa autorskiego lecz dotyczy treści prawa pokrewnego producenta fonogramu. Niezależność tych dwóch praw podmiotowych, a także trzeciego – prawa do artystycznego wykonania, które nie było przedmiotem sprawy, podkreślają słowa „bez uszczerbku dla praw twórców lub artystów wykonawców”, zawarte w art. 94 ust. 2. Nawet jednak, gdyby przepis ten nie zawierał tego zwrotu, wzajemny stosunek podmiotowego prawa autorskiego i każdego z praw pokrewnych należałoby pojmować w ten sam sposób; są to prawa od siebie niezależne, a każde z nich jest prawem bezwzględny. Oznacza to, że wkroczenie w zakres każdego z nich należy oceniać wyłącznie w świetle przepisów regulujących jego treść i ewentualne ograniczenia. W rezultacie, zachowanie przedsiębiorcy eksploatującego dobra niematerialne, które, jak w sprawie, z punktu widzenia np. prawa pokrewnego do fonogramu jest legalne ze względu na uzyskanie odpowiedniej licencji, może jednak stanowić naruszenie któregoś z pozostałych praw na dobrach niematerialnych, np. prawa autorskiego.

Zgodzić należy się z twierdzeniem skarżącego, że obowiązek uzyskania przez niego (także przez pozwaną Annę M.-K.) zgody nosicieli praw autorskich nie wynika wprost z wykładni językowej art. 94 ust. 2 Pr.aut. Z twierdzenia tego skarżący wyciąga jednak błędny wniosek, jakoby art. 94 ust. 2 należało poddać kilku innym metodom wykładni, które miałyby wskazywać na brak takiego obowiązku. Tymczasem podstawą obowiązku uzyskania licencji na zwielokrotnianie utworów na fonogramach i wprowadzanie ich do obrotu jest art. 17 w związku z art. 50 Pr.aut. Zarówno utrwalanie utworów, jak i ich zwielokrotnianie oraz wprowadzenie do obrotu stanowi odrębne pola eksploatacji objęte monopolem autorskim. Artykuł 94 ust. 2 Pr.aut. niczego w tym zakresie nie zmienia, ponieważ dotyczy innego, niezależnego prawa – prawa pokrewnego producenta fonogramu. Twierdzenie skarżącego, że „producent fonogramu musi uzyskać zgodę twórców na utrwalenie ich utworów na fonogramach” jest trafne, ale nie może być interpretowane *a contrario*, że na inne sposoby eksploatacji utworów uzyskanie zgody nie jest konieczne. Każde pole eksploatacji musi być wyraźnie wymienione w umowie

przenoszącej prawo lub w umowie licencyjnej (art. 41 ust. 2 Pr.aut.); ustawa nie wprowadza w tym zakresie żadnego domniemania. Niezależnie od ewentualnego podziału ról w procesie fonograficznej eksploatacji utworów między podmiotami określającymi się jako „producent fonogramu” i „wydawca”, jeden z nich lub obaj łącznie muszą uzyskać licencje obejmujące wszystkie pola eksploatacji objęte tym procesem, zatem nie tylko na utrwalanie utworów, ale także na ich zwielokrotnienie i wprowadzenie nośników do obrotu. Bez takiej licencji wspomniane działania stanowią naruszenie autorskich praw majątkowych; odpowiada za nie ten, kto takie działania podejmuje.

Skarżący nie wykazał, że autorzy utworów utrwalonych na fonogramach przez niego zwielokrotnianych i rozpowszechnianych albo działające na ich rachunek organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi udzieliły odpowiednich licencji zagranicznym podmiotom, od których wywodzi on swoje prawa. Skoro tak, to jego (a także pozwaną Anną M.-K.) obciążał obowiązek uzyskania tych licencji. Skarżący błędnie założył, jakoby rzeczywistą licencję od podmiotu uprawnionego z tytułu praw autorskich mogło zastąpić zapewnienie włoskiego kontrahenta pozwanej Anny M.-K., że była zobowiązana „tylko” do uiszczania tantiem. Tantiemy są odpowiednikiem świadczenia wzajemnego, ekwiwalentem za uzyskanie prawa eksploatacji utworu na podstawie licencji ustawowej lub umownej, gdyż licencji ustawowej polska ustawa w tym zakresie nie przewiduje. Wprowadzenie pozwanej Anny M.-K. w błąd przez zagranicznego kontrahenta lub niewłaściwe odczytanie rodzaju udzielonej jej licencji może co najwyżej świadczyć o braku winy jej i skarżącego, natomiast nie ma wpływu na kwalifikację ich działań jako bezprawnych – naruszających prawa autorskie.

Wobec wyraźnego uregulowania w przepisach Prawa autorskiego treści majątkowych praw autorskich nie ma potrzeby sięgania, jak to uczynił skarżący, do analogii z prawem własności rzeczy, dobro niematerialne, np. utwór, nie jest bowiem rzeczą w rozumieniu kodeksu cywilnego; ma zupełnie odmienną naturę. O ile przeniesienie własności rzeczy odrywa ją całkowicie od poprzedniego właściciela, o tyle inaczej jest z przeniesieniem majątkowego prawa autorskiego. Przeniesienie niektórych uprawnień nie pociąga za sobą automatycznie przeniesienia innych, a całkowite i definitywne przeniesienie praw autorskich, obejmujące także przyszłe pola eksploatacji utworu, nie jest w ogóle możliwe (art. 41 ust. 4 Pr.aut.).

Odnosnie do zarzutu naruszenia art. 369 k.c., trzeba zauważyć, że skutki naruszenia autorskich praw majątkowych traktowane są generalnie jako objęte reżimem odpowiedzialności deliktowej, jakkolwiek unormowanej w zasadzie poza kodeksem cywilnym, zachowanie podmiotu naruszającego podmiotowe prawo autorskie należy bowiem kwalifikować jako działanie bezprawne. Regulacja zawarta w art. 79 Pr.aut. powszechnie traktowana jest jako *lex specialis* w stosunku do kodeksu, który znajduje zastosowanie uzupełniające, w zakresie nią nieobjętym. W świetle tej argumentacji odpowiedzialność solidarna skarżącego z pozwaną Anną M.-K. znajduje podstawę prawną w art. 441 § 1 k.c., a co za tym idzie, zarzut naruszenia art. 369 k.c. jest bezzasadny.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku (art. 393¹² k.p.c.).